Cena 150.000 Mk.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 3.500.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 4.000.000 Mk.
Zagranicą . . . . . . 7.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 150.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 80 (7709) Niedziela, dnia 6 Kwietnia 1924 r Rok XXXII

O swoim ślubie zawiadamiają krewnych i znajomych

HELENA z KLINGERÓW
MIECZYSŁAW JAKÓBOWICZ

Zarząd Elektrowni Miejskiej

niniejszym podaje do wiadomości Swych odbiorców, iż na marzec cena prądu zgodnie z uchwałą Komisji Oświetleniowej Rady Miejskiej z dnia 1-go b. m. zostaje utrzymana z m. lutego b. r.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w kwietniu.

Dzięki warcholskiej i destrukcyjnej propagandzie różnych „wielkości" z obozu socjalistycznego, nad Śląskiem polskim na chwilę znowu zaległa zmora zwykle szkodliwych, a w obecnej chwili reorganizacji skarbu państwa i uzdrowienia waluty polskiej szczególn. szkodliw. strajków i walk klasowych—na szczęście tylko na chwilę. Zdrowy z natury zmysł robotnika śląskiego, jego zazwyczaj trzeźwe zapatrywanie się na rzeczywistość, jak również i jego wysoko wzbudzone poczucie obywatelskie nie pozwoliły socjalistycznym prowokatorom na zdobycie taniego tryumfu przez spopularyzowanie idei strajku generalnego, który socjaliści wywołać chcieli na Śląsku za wszelką cenę.

Robotnicy dość ich znają z czasów ostatniego strajku listopadowego, który, wszczęty przez związki chrześcijańskie i nazajutrz przez te same związki zlikwidowany z powodu uzyskania żądanej podwyżki płac — socjaliści i komuniści kontynuowali w dalszym ciągu, nie w celach dalszej poprawy zarobków, bo o tem w danych warunkach mowy być nie mogło, tylko w celach wyłącznie politycznych, klasowych. I wtedy z góry przewidziano słusznie, że szumnie zapowiedziany socjalistyczny strajk generalny zemrze niebawem sam w sobie, co się też stało po upływie tygodnia. Oczywiście, że według tego też wypadła następująca wypłata dla strajkujących, którzy, doprowadzeni niemal do rozpaczy tak znacznym ubytkiem zarobku w chwili gdy potrzeba było zakupić zapasy na zimę, jak kartofle, ciepłe ubrania itd., poczęli pomstować na socjalistów i komunistów, owych rzekomych zbawców ludu.

I tym razem więc dobrze sobie zapamiętali smutne skutki ulegania socjalistycznym krzykaczom, a pamięć o tem prawie całkem ostudziła chęć strajkowania nawet u niejednego socjalisty. Chrześcijańskie związki zawodowe wezwały swych członków do wytrwania w pracy i nie zawiodły się. Niestety wielu nieuświadomionych, ulegających wpływowi demagogicznych i wielce krzykliwych mów prowodyrów socjalistycznych, w pierwszym dniu proklamowanego strajku nie zjechało do kopalń. Ale wielu z nich już nazajutrz zgłosiło się z powrotem do pracy. Z ogółu 60 kopalń na Śląsku polskim strajkowano, i to przeważnie tylko częściowo, na 16 kopalniach. Dzisiaj, po trzech dniach strajku, który powszechnie nazywają „dzikim", stwierdzić można stopniową jego likwidację. Socjaliści i komuniści, podobnie jak w listopadzie r. z., ponieśli całkowite fiasko. Nie pomógł im nawet znany poseł komunistyczny Łańcucki, który zjechał na Górny Śląsk i w pocie czoła wygłaszał podburzające mowy, aby skłonić robotników do bezrobocia.

Opiszę pokrótce tło, na którem powstał ruch strajkowy. Oto między właścicielami kopalń a przedstawicielami robotników, zorganizowanych w chrześcijańskich związkach zawodowych, jak „Zjednoczenie Zawodowe Polskie" i in. zawarto układ, na mocy którego robotnicy zgodzili się na żądany przez pracodawców 8-godzinny dzień pracy istotnej, tj. że w przeciwieństwie do praktyki dotychczasowej w owych 8 godzinach nie uwzględnia się czasu zjazdu i wyjazdu, pauzy śniadaniowej itd., tak, że praca właściwa przez to przedłużoną została o jakieś pół godziny. W zamian za to pracodawcy zgodzili się na dalszą zniżkę cen za węgiel i niektóre ulgi dla robotników. Ustępstwo robotników w tym wypadku

świadczy o ich wysoko wyrobionym poczuciu obywatelskiem i patrjotycznem, tem większej pochwały godnem, że robotnicy, uwzględniając obecnie dość trudne położenie przemysłu jak i krytyczny okres sanacji skarbu państwa, na taką ofiarę się zdobyli. Za to polskie kopalnie śląskie skuteczniej będą mogły konkurować z kopalniami zagranicznemi, gdyż mogą obecnie taniej sprzedawać, a przez to utrzymać więcej robotników ze względu na większe zapotrzebowanie węgla górnośląskiego. I socjalistycznym robotnikom na dobro to wyjdzie, gdyż dla braku zbytu dla węgla pgórnośląskiego, który był za drogi, do niedawna na wszystkich kopalniach oprócz niedzieli co tydzień świętowano przynajmniej w jednym dniu roboczym.

Ale co wszystkie te argumenty obchodzą socjalistycznych „zbawicieli" ludu i ich fanatycznych zwolenników? Demagodzy ci natychmiast rozpoczęli krzyk o „zdradzie stanu robotniczego przez związki chrześcijańskie", że niezadługo związki chrześcijańskie na życzenie pracodawców zgodzą się na 10 a nawet 12 godzinny czas pracy itp. niedorzeczności w konsekwencji swych wywodów wzywając oczywiście do „strajku". Jak wypadł ów socjalistyczny „strajk generalny", wykazałem poprzednio. Ponieśli nowe, i to zupełne fiasko, a polski robotnik śląski wystawił sobie sam jaknajlepsze świadectwo.

Może zadługo zająłem się sprawą strajku tak niefortunnie się kończącego, uważałem jednak za konieczne zaznajomić Szan. Czytelników z tą sprawą, która bądź cobądź stanowi w dobie obecnej jednę z najciekawszych kwestji w życiu zarówno gospodarczem, jako i politycznem Górnego Śląska. Mimoto, choć w krótkich tylko zdaniach, poruszę jeszcze najważniejsza następującą sprawę:

W roku 1919, za rządów „czerwonego kata ludu śląskiego", Hersinga, jak go swego czasu słusznie nazwała berlińska, komunistyczna „Rothe Fahne", odbyły się pod naporem bagnetów żołnierzy tego kata-socjalisty wybory do rad miejskich i gminnych. W miastach prawie wszędzie wybrano większość niemiecką, jak np. w Katowicach. Król. Hucie itd. Rady te dotąd rządzą w komunach polsko-śląskich, stad też słusznie żądano w kołach polskich już od dłuższego czasu rozwiązania tych niemieckich parlamentów miejskich. Ostatnio sprawa stała się aktualną ze względu na oporne stanowisko niemieckiej większości rady miejskiej w Katowicach, która dotąd stale sprzeciwiała się wniesionym projektem polskim w sprawie utworzenia „Wielkich Katowic". Zwiększone Katowice powstać miały przez połączenie z miastem wielkich gmin sąsiednich, liczących po 10 i 20 tysięcy ludności, jak Bogucice, Zawodzie, Załęże, Dąb itd. Gminy te jednak są polskie, i panowie radni Niemcy w Katowicach obawiali się słusznie, że przez to w radzie miejskiej dotychczasowa większośćniemiecka ustąpić będzie musiała większości polskiej. Dlatego powiększeniu Katowic stale się opierali: Wojewoda śląski zaszczytnie u nas znany i lubiany, choć bardzo energiczny dr. Koncki zrobił z Niemcami krótki proces. Na mocy rezolucji rady wojewódzkiej i przysługującyeh mu praw rozwiązał rady miejskie miast: Katowice, Tarn. Góry i Żory, mianując w miejsce ich dla Katowic siedmiu, a dla następnych po 5 komisarzy. Nowe komisaryczne rady wszędzie mają znaczną większość polską i przypuszczać należy, że projekt powiększenia Katowic w najbliższym czasie załatwiony zostanie pomyślnie.

ALEKSY PAJĄK.

TELEGRAMY.

Sprawa min. Kucharskiego w Sejmie.

WARSZAWA, 5.4. W czwartek w Sejmie rozpatrywano wniosek o oddanie p. Kucharskiego pod Sąd Trybunału Najwyższego za czynności jego jako min. przemysłu i handlu oraz skarbu. Wniosek popierał pos. Moraczewski. W imieniu partji p. Kucharskiego przemawiał pos. Chełmoński, który aczkolwiek bronił b. ministra jednakże oświadczył, że jego stronnictwo zgadza się na oddanie tej sprawy specjalnej Komisji, wskutek czego wniosek p. Moraczewskiego przeszedł jednogłośnie.

Votum zaufania dla Poincarego.

PARYŻ, 5.4. Izba uchwaliła dzisiaj votum zaufania dla gabinetu 408 głosami przeciw 151. Izba obradować będzie do dnia 12 kwietnia w którym uchwaliła zamknięcie swojego istnienia wobec nowych wyborów.

Generalny strajk górników.

WARSZAWA, 5.4. Wydział Prasowo-Polityczny Prezydjum Rady Ministrów komunikuje: Według otrzymanych urzędowych informacji, zajścia w Zagłębiu Dąbrowskiem w ostatnich dn dniach miały przebieg następujący: Opierając się na nieuzasadnionem mniemaniu, że umowa górnicza, zawarta ostatnio na G. Śląsku na zasadzie obowiązującego tam ustawodawstwa, pociągnąć ma za sobą zniesienie 8-godzinnego dnia pracy i angielskiej soboty w pozostałych dzielnicach Rzeczypospolitej, klasowy Związek Zawodowy górniczy proklamował w dniu 2 bm. strajk generalny na wszystkich kopalniach. Robotnicy tegoż dnia demonstrowali na poszczególnych, przyczem na kopalni „Czeladź" podniecony tłum zaatakował policję, raniąc lekko 2 policjantów kamieniami, poczem został rozproszony bez użycia broni.

W dniu 3 bm. na tej samej kopalni tłum, podburzony przez agitatorów, wystąpił z żądaniem wypłaty zaliczki, a. wobec odmowy kopalni ze względu na brak gotówki, przybrał groźną postawę i rzucił się na biura dyrekcji kopalni. Podczas gdy część napierającego na front budynku tłumu rozproszyła policja konna, inna część tłumu natała od tyłu na dom, gdzie mieści się posterunek policji państwowej. Z tłumu padło w kierunku policji kilka strzałów rewolwerowych, a nadto rzucono granat ręczny, który eksplodował. Policja w obronie własnej użyła broni palnej, raniąc ogółem 14 robotników z których dwóch zmarło. Przez cały czas zajścia policja była obrzucona przez tłum kamieniami, cegłami i kawałkami żelaza, wskutek czego zraniono jednego oficera policji i 19 policjantów, w tem jednego ciężko. Po tych zajściach spokój przywrócono. Na miejsce zajścia przybył prokurator i sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi, którzy rozpoczęli śledztwo i badanie aresztowanych osób.

BĘDZIN, 5.4. W związku z zajściami przybył tu wojewoda Bilski, delegowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Minister Spraw Wewnętrznych Hübner, delegował do Będzina naczelnika wydziału bezpieczeństwa w min. spraw wewnętrznych p. Pileckiego.

Horoskopy co do kształtowania się kursu akcji.

WARSZAWA, 5.4. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie, zarządzające sporządzenie bilansów złotowych bądź na 31 grudnia, bądź na czas otwarcia Banku Emisyjnego, nie mniej jak przewalutowanie akcji na złote. Ponieważ przez tę reformę ujawni się w znacznej mierze faktyczny stan finansowy przedsiębiorstw przez co będą uzyskane podstawy do należytego ocenienia wewnętrznej wartości akcji, koła giełdowe przypuszczają, że w ślad za tem pójdzie zwyżka kursu tych wszystkich akcji, które dotąd nie dosięgnęły do równi złotej, a przedstawiają się jako papiery zdrowe i mocne. Z tem jednak będzie się łączyła formalna katastrofa dla akcji tych przedsiębiorstw, których kursy są sztucznie wydmuchane.

Waloryzacja zobowiązań prywatno-prawnych.

WARSZAWA, 5.4. Jak się dowiadujemy ze sfer skarbowych, sprawa waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych będzie załatwiona nie w drodze ustawy, którą uchwaliłby Sejm i Senat, ale rozporządzeniem Prezydenta, a to na mocy ustawy o sanacji skarbu. (O pełnomocnictwach).

Rozporządzenie takie jest w przygotowaniu i będzie wydane około 10 kwietnia.

Tutankhamen.

LONDYN, 5.4. Rząd egipski wygrał rekurs przeciwko rozstrzygnięciu przez sąd rozjemczy sprawy wykopalisk w grobowcu Tutankhamena. Najwyższy Trybunał stanął na stanowisku, że sąd mieszany nie był kompetentny, gdyż chodziło tu o spór jednostki prywatnej z rządem.

W ten sposób propozycje Cartera w sprawie dalszych poszukiwań w grobowcu Tutankhamena zostały odrzucone.

Ciekawe odkrycie.

KRAKÓW, 5.4. Policji krakowskiej udało się przypadkowo wykryć wielki skład broni i amunicji przy ulicy Kochanowskiego. Na strych kamienicy dostał się złodziej, którego policja ścigała. Po schwytaniu go zażądała dowodu osobistego. Złodziej odrzekł, że dowód zgubił na strychu. Jeden z wywiadowców powrócił na strych w poszukiwaniu dokumentu i wtedy natknął się na wielki skład broni i amunicji. Władze wszczęły drobiazgowe śledztwo, którego wyniki trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Ś. p. Jan Motty.

POZNAŃ, 5.4. Zmarł tu pierwszy polski prezes sądu apelacyjnego w Poznaniu Jan Motty, autor wielu prac prawniczych i organizator sądownictwa. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Wyrok w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

WARSZAWA, 5.4. Ostatni dzień rozpraw rozpoczęto o godz. 9 zrana.

Oskarżeni por. Bagiński i ppor. Wieczorkiewicz zrzekli się ostatniego słowa, poczem trybunał udał się na naradę w sprawie wyroku.

Wobec szczelnie wypełnionego audytorjum o godz. 1 m. 30 w poł. przew. płk. Marschałko ogłosił wyrok, którego sentencja brzmi:

Sąd wojskowy okręgowy uwalnia obu oskarżonych od zbrodni zamachu przez podłożenie bomby, dokonanego na uniwersytet pwarszawski, wskutek którego to zamachu poniósł śmierć śp. Józef Orzęcki, a to wskutek cofnięcia oskarżenia przez prokuratora w tym kierunku.

Natomiast przy uwzględnieniu innych przestępstw oskarżonych, ustalonych już prawomocnie przez najw. sąd wojskowy, a w szczególności utworzenia zrzeszenia zbrodniczego, przygotowania materjałów wybuchowych, usiłowania podrzucenia bomby na objekty kolejowe, między innemi na most kolejowy na Dunaju pod PKU. w Częstochowie i Białymstoku, któremi to czynami dopuścili się oskarżeni zbrodni z art. 563 i 564 k. k.—wymierza się oskarżonym na zasadzie art. 15 przepisów przechodnich do k. k. karę śmierci przez rozstrzelanie przy równoczesnem wydaleniu ich z armji, przyczem por. Wieczorkiewicz ma być rozstrzelany pierwszy.

Urzędnicy państwowi na Bank Polski.

WARSZAWA, 5.4 (Tel. wł.) Dotychczas urzędnicy państwowi oprócz wojska wyrazili gotowość nabycia z portfelu skarbu państwa około 50000 akcji Banku Polskiego. Ponieważ termin zgłoszeń dla urzędników państwowych mija dopiero w dn. 15 bm., a na takich samych warunkach, jak urzędnicy państwowi, mają prawo nabywać akcje Banku Polskiego pracownicy niektórych magistrattów, kas chorych i innych instytucji użyteczności publicznej, liczba akcji, jaką skarb państwa ze swego portfelu ustąpi będzie jeszcze większa. Być może nawet, iż w celu zapewnienia skarbowi państwa większego udziału w kapitale zakładowym Banku wypadnie odpowiednio zredukować ilości zadeklarowane przez poszczególnych subskrybentów. Wśród funkcjonarjuszy państwowych, którzy zapisali się na akcję Banku Polskiego, poważną grupę stanowi policja państwowa, która zadeklarowała z zakup 104000 sztuk akcji. Najwięcej da wojsko, sumy jednak jeszcze ustalić nie można.

Ożywienie przemysłu włókienniczego.

ŁÓDŹ 5.4 (Tel. wł.) W związku z sezonem letnim, ruch w przemyśle włókienniczym znacznie ożywił się. Jednak sezon ten ze względu na brak gotówki u kupców oraz z powodu wyprzedania przez fabryki zapasów towarów letnich, zwłaszcza lepszych gatunków dobiega końca. Najintensywniej pracują: Widzewska manufaktura, Barciński, Leonard w Łodzi, Bornsztein w Tomaszowie, Borst w Zgierzu, zatrudniając robotników po 6 dni w tygodniu.

Z rynku nabiałowego.

WARSZAWA, 5.4 (Tel. wł.) Podaż jaj obfita. Cena za sztukę wyznaczona na dzień dzisiejszy 160000 mk. w sklepach spółdzielni mleczarsko-jajczarskich. Masło targowe — 8500000 mk., deserowe 10800000 mk. W handlu prywatnym o 500 tys. mk. drożej.

Groźba strajku metalowego na G. Śląsku.

WARSZAWA, 5.4 (Tel. wł.) Informują nas, że sfer robotniczych Górnego Śląska, że Związek zawodowy przemysłu metalowego zamierza podeprzeć czynnie wybuchły strajk górników węglowych. Wyniki mającego się odbyć sądu arbitrażowego, w sprawie zlikwidowania strajku węglowego przewidywane są przez robotni-

ków metalowych ujemnie. Ponieważ przemysłowcy metalowi w wielu hutach dla celów osiągnięcia równowagi gospodarczej przedłużyli dzień pracy, robotnicy metalowi wystawili postulaty bezwzględnego utrzymania 8-godzinnego dnia pracy, wprowadzenia angielskich sobót, przestrzegania ustawy o kasach chorych itp. Istnieje przekonanie, że w razie nieprzychylnej decyzji sądu arbitrażowego, metalowcy w najbliższych dniach proklamują strajk generalny.

Z giełdy zbożowej.

WARSZAWA. 5.4. (Tel. wł.) Na posiedzeniu giełdy towarowo-zbożowej dn. 3 bm. sytuacja w dalszym ciągu była niejasna. Suchych gatunków zboża brak również podaż wilgotnego ziarna nie jest zbyt obfita. Przy małym jednak popycie wczorajsza podaż była i tak nadmierna. Załatwiane tranzakcje przy tendencji zniżkowej, dochodziły do mkp. 22 milj. za 100 klg. żyta loco stacja załadowcza. Z Poznania sygnalizują tak na giełdzie jak i w młynarstwie. Wobec wielkich zapasów mąki, przy wzmożonej konkurencji mąki i w następstwie cen chleba.

O Sierocińcu św. Wacława w Liskowie

Komunikat o „Sierocińcu św. Wacława w Liskowie", przedstawiony na Zjeździe Przewodniczących Wydziałów Powiatowych Województwa Łódzkiego, odbytym w dniach 27-29 marca 1924 r. w Łodzi.

Dekrety i ustawy, określające działalność wszystkich kategorji samorządu, wskazują nam, że jednym z najważniejszych obowiązków samorządu jest opieka społeczna.

Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. (z s. Ust. Nr. 92 poz. 726) o opiece społecznej w art. II głosi, że opieka w pierwszym rzędzie powinna być roztaczaną „nad niemowlętami, dziećmi, a zwłaszcza nad sierotami."

Z wielką pomocą samorządom naszego Województwa, a poniekąd i Państwu w dziedzinie opieki nad sierotami, przyszedł proboszcz z Liskowa, ks. Bliziński, który założył Sierociniec we wsi Lisków pod nazwą „Sierociniec św. Wacława w Liskowie".

Przedtem, żeby przejść do opisania Sierocińca, muszę zaznaczyć, że Lisków nie jest zwyczajną polską wsią, gdyż w tej wsi, którą zamieszkuje około tysiąca ludzi jest prócz Sierocińca, 20 instytucji kulturalno-społecznych, pomiędzy któremi znajduje się: Szkoła Rolnicza, Seminarjum Nauczycielskie, bibljoteka, kinematograf, dom ludowy i inne; wieś posiada kilka murowanych piętrowych domów, posiada oświetlenie elektryczne i kanalizację z kolektorami głównemi przez wieś z rur cementowych; wieś znajduje się przy szosie, w odległości 17 klm. od stacji Opatówek, szerokotorowej kolei, o ile zaś przyjąć pod uwagę, że Sierociniec posiada 2 automobile osobowe i 2 ciężarowe, to stwierdzić musimy, że wybór Liskowa na założenie Sierocińca jest bardzo szczęśliwy. Twórcą tej wsi jak i Sierocińca, który powstał nietylko z funduszów krajowych, lecz i z dolarów amerykańskich i jen japońskich, jest ks. Kanonik Wacław Bliziński.

Przed trzema laty we wsi Lisków, gm. Strzałków, Ziemi Kaliskiej, został założony Sierociniec św. Wacława.

Sierociniec jest instytucją prawną, jak głosi par. 6 aktu fundacji, sporządzonego na podstawie aktów, spisanych przed notarjuszem Bzowskim w Kaliszu w 1922 roku (Nr. repartorjów 520 i 1405), a zatwierdzony przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w dniu 28 lipca 1922 roku. Z §§ 9, 10 i 11 tegoż aktu widzimy, że na czele fundacji stoją: a) Kurator Sierocińca, którym do końca życia pozostaje ks. Wacław Bliziński; b) Rada Fundacji, w skład której wchodzą: Kurator Sierocińca, Delegat Min. Pracy i Op. Społ., Delegat Min. W. R. i Oświec. Publiczn., Delegat Min. Zdrow., przedstawiciel Województwa Łódzkiego, Przedstawiciele Sejmiku Kaliskiego i Tureckiego i inni; c) Zarząd składający się z 3 członków i dwóch zastępców, wybieranych przez Radę Fundacji.

Paragrafy 2 i 3 tegoż artykułu mówią, że celem fundacji jest: „organizacja i dalszy rozwój powstałego już Sierocińca w łączności z zakładem wychowawczym. Wychowanie sierot będzie miało na celu dać swym wychowańcom zdrowie i siły do pracy, prawość charakteru, moralne i religijne podstawy życia, oraz taki stopień naukowego rozwoju, jaki jest niezbędny dla każdego pożytecznego obywatela Państwa, bez względu na fach i stanowisko społeczne. Ponadto wychowańcom fundacji musi być jak najgorliwiej przyswajane zamiłowanie do pracy. Sieroty będą przyjmowane od lat trzech do 18, a nawet i dłużej, o ile tego będzie wymagało dokończenie nauk lub fachowego wykształcenia. Pierwszeństwo dla sierot Ziemi Kaliskiej i Województwa Łódzkiego.

Majątek Sierocińca, jak wskazuje protokuł posiedzenia Rady Fundacji, odbytego w dniu 21 listopada 1923 r. w Liskowie, składa się:

1) z ziemi ornej — 62 morgi, 2) z zagajnika 60 mórg, 3) z torfisk 6 mórg, 4) z inwentarza żywego i martwego, 5) z 7 budynków wykończonych, a mianowicie: 1 — administracji, 2 — pawilon główny, 3 — siedmioklasowa szkoła powszechna, 4 — kąpielowe, 5 — szpital, 6 — dom dla lekarza i 7 — szkoła zawodowa z działem metalowym wraz z centralą maszyn i wieżą ciśnień. Ogólny szacunek majątku Sierocińca w końcu roku ubiegłego przekraczał sumy 335000 rb. złot., czyli 1.675.000.000,000 mk.

Tenże protokuł dalej opiewa: Dzieci w zakładzie jest 336 od lat 2-ch do 18, w tej liczbie chłopców 192, dziewcząt 154, sierot zupełnych 294, półsierot 42. Znakomita większość dzieci jest z kresów, jako ofiar wojny, na przyszłość jednak Zakład przyjmować będzie dzieci przedewszystkiem z Województwa Łódzkiego.

Do szkoły powszechnej uczęszcza 240 dzieci, na kursa wieczorowe 18 dzieci, do szkoły zawodowej ślusar. mechan. 16, stolarsko zabawkarskiej 32, zawodowej żeńskiej 27, do Państw. Seminar. Naucz. męsk. 7, do szkoły rolniczej 3 i do III klasy gimnazjalnej 4.

Prócz tego 8 chłopców terminuje u szewca 6 u krawca zakładowego. Nauka w szkołach zawodowych trwa 8 godzin dziennie, 2 godz. wykładów, 6 godz. praktycznych zajęć, w innych zakładach 5 godzin dziennie. Wychowaniem poza szkołnem kierują Siostry Zakonne, prócz tego nadzór nad starszymi chłopcami ma wychowawca, student uniwersytetu, mieszkający wraz z nimi w oddzielnym pawilonie i zajmujący się gimnastyką, oraz prowadzi kurs wieczorowy uzupełniający. Starsze dziewczęta również mieszkają oddzielnie na I-m piętrze głównego pawilonu. Dzieci młodsze, w celu ściślejszego dozoru i opieki, podzielone są na dziesiątki, na czele których stoi starszy wychowaniec lub wychowanka.

Rozrywki, zabawy, gry i gimnastykę dla młodszej dziatwy prowadzą Siostry. Kierownikiem chórów i orkiestry jest prócz tego wyszkolony muzyk (23 chłopców gra na dętych instrumentach, 10 na rżniętych, prócz tego zakład ma fisharmonję, przy której się odbywają próby chóralne. Instrumenta nabyto z ofiar prywatnych). 36 chłopców należy do Związku harcerzy polskich, tworząc oddzielną drużynę im. Ks. Skorupki, 16 chłopców tworzy Straż ogniową, która posiada odpowiednie umundurowanie i narzędzia ratownicze..

Wszystkie dzieci raz na tydzień korzystają z miejscowych kąpieli (parówka, natryski i wanny). Zakład posiada bibljotekę, składającą się z 420 książek. Dążeniem Zarządu jest stopniowe pogłębianie wychowania dziatwy drogą popierania kółek samopomocy, związków samokształcenia, stworzenia sądów koleżeńskich, zaprowadzenia gazetki zakładowej itp., celem poprawy czystości języka, rozwinięcia talentów, utrwalenia wiary i uczuć narodowych.

Budżet zwyczajny na rok 1924 wynosi około 80.000 z ł.; rozchody w stosunku kwartalnym na 1 kwartał wynoszą 19,372 złt., gdyż I kwartał z powodu długiej i surowej zimy wymagał większej ilości opału, światła, odzieży, a poniekąd i lepszego odżywiania). Dochody z ziemi, zagajnika, inwentarza wynosiły w zeszłym roku mniejwięcej ogólnej sumy wydatków utrzymania sierot w Sierocińcu; czyli niedobór stanowi około 54000 złp. Suma powyższa powinna być pokrytą przez gminy z opłat za utrzymanie sierot. Wobec czego na dziecko wypada w stosunku rocznym około 155 złp., czyli w stosunku dziennym około 43 gr.

Budżet nadzwyczajny na cele inwestycyjne celem wykończenia rozpoczętego domu i postawienia niezbędnych budynków gospodarczych, wynosi 32,500 złp. Z powyższego widzimy, że Sierociniec św. Wacława w Liskowie najzupełniej odpowiada swemu zadaniu i zasługuje na należyte poparcie.

Działalność swą Sierociniec roztacza po za obrębem poszczególnego powiatu, przekracza pod względem subsydjowania możność finansową poszczególnego powiatu, wobec czego, w ustępu IV art. 5 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 roku o opiece społecznej, podpada pod opiekę nietylko Sejmiku Kaliskiego, Sejmików sąsiednich lecz i Sejmiku Wojewódzkiego. Sejmik Wojewódzki narazie nie powstał, lecz są specjalne wpływy, przeznaczone do dyspozycji Sejmiku Wojewódzkiego w myśl ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 94 poz. 747), z których obecnie korzystają Sejmiki powiatowe i miasta wydzielone, a mianowicie art. 22 i 23 tejże ustawy; 10 proc. państwowego podatku gruntowego i 0,5 proc. podatku obrotowego. Wobec czego słuszną i niezbędną jest, ażeby Sejmiki powiatowe i miasta wydzielone wstawiły i nadal wstawiały, aż do czasu powstania Sejmiku Wojewódz., odpowiednie fundusze na zasilenie Sierocińca w Liskowie celem wykończenia rozpoczętych budynków i urządzeń, na które obecnie Skarb Państwa, z powodu sanacji Skarbu zupełnie odmówił, oraz postawienia niezbędnych jeszcze szpitala zakaźnego, jak i dalszego kupna ziemi.

Dążeniem Kuratora i Rady Fundacji Sierocińca w ten sposób, ażeby dochody z własnego majątku mogły pokrywać utrzymanie sierot. W pierwszym roku swej egzystencji dochodów żadnych nie było, w drugim roku one stanowiły 10 proc. ogólnych wydatków na utrzymanie sierot, a w roku bieżącym odsetek ten prawdopodobnie, jak przypuszcza Kurator, podwoi się.

Następnie referent prosi p. Wojewodę o łaskawe polecenie Sejmikom i miastom wydzielonym: 1) wstawienia do swych budżetów na rok bieżący subwencji na Sierociniec w Liskowie w ogólnej sumie 32,500 — złtp., 2) polecić Sejmikom i miastom uregulować zaległe rachunki za swoje dzieci z lat ubiegłych w wysokości 40 gr. od dziecka w stosunku dziennym i nadal należycie i w porę płacić za swe dzieci, 3) za dzieci, których przynależności gminnych ustalić nie można, wyjednać ze Skarbu Państwa odpowiednie fundusze na pokrycie utrzymania z sum które Skarb Państwa otrzyma z 3 proc. podatku od obrotu wyszynkiem alkoholu i drobnej sprzedaży trunków, a które przypadłyby Sejmikowi Wojewódzkiemu.

Przytem nadmienia się, że Sejmik Kaliski w roku ubiegłym wypłacił Sierocińcowi marek 154460.000 wówczas gdy Sejmik Turecki wpłacił zaledwie 1500000; w roku bieżącym Sejmik Kaliski preliminuje sumę 8,000 złotych polsk.

Na przyjazd Boya.

Wcale rzecz ta nie jest mytem,
Że przyjeżdża Boy z odczytem,
Tam sam, co do sztuki kronik
Wpisał „Zielony balonik".
Ten sam, co do sztuki kronik
„Słówka" płynęły pod piórkiem.
Teraz „Porannym" uwiedzion,
Nie lechce już polskich śledzion.
Lecz temu nikt nie zaprzeczy,
Że ma dużo ładnych rzeczy.
Przetłumaczył śliczne hece
I zamknął w swej „Bibljotece".
Uwieńczon już chwały mirtem.
Zajął się ze sceną flirtem.
Warto się dowiedzieć zatem:
Jak Boy został literatem.

CWIERK.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 5 kwietnia 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza		755.7 m. m.
2) Kierunek wiatru		N
3) Prężność wiatru		1 m/s.
4) Stan nieba		pogodne
5) Temp. powietrza		+0.2
6) Ilość opadów	z doby ubiegł. za cały d	nie było
7) Najwyż. temp.		+7.8
8) Najniż. temp		+0.4

Ujęcie szajki włamywaczy

W dniu 1-go bm. ekspozytura śledcza w Kaliszu wpadła na trop szajki włamywaczy, która od listopada rz. grasowała w Kaliszu i dokonała całego szeregu śmiałych kradzieży po sklepach i mieszkaniach, których pomimo energicznych poszukiwań wykryć nie było można.

Do krawca Stabnego zgłosił się jeden z rzemieślników z materjałem i chciał obstalować parę spodni. Gdy krawiec materjał zobaczył, poznał, że materjał ten ukradziono w dn. 22 lutego i naturalnie, tak materjał, jak i owego rzemieślnika zatrzymał i oddał w ręce policji. Śledztwo wykazało, że materjał ten kupiony był od niejakiej Brendlowej żony właściciela domu przy ul. Fabrycznej Nr. 4. Przeprowadzona u Brendlów rewizja, wykazała, że syn Rudolf Brendel lat 23 z zawodu monter, sprzedał ten materjał matce i przyznał się do całego szeregu kradzieży, które dokonał wraz Szulcem Gustawem fryzjerem i Stanislawem Cybuszem, technikiem i b. urzędnikiem wojskowym. W toku krzyżowych pytań aresztowani przyznali się do następujących kradzieży:

1) W dn. 27 września rz. okradli sklep Ryfki Lichtenbaum przy ulicy Babinej Nr. 19 na 11 miljonów; 2) okradli ten sam sklep 8 listopada rz., 3) w dn. 11 października rz. okradli przy ul. Marjańskiej Nr. 10 mieszkanie Berela Grossa na sumę 68 miljonów; 4) w dn.. 19 listopada rz. przy ul. św. Stanisława okradli sklep Eljasza Wintera na sumę 700 mil. (spłoszeni bronili się rewolwerem); 5) w dn. 10 grudnia rz. przy ul. Babinej 10 okradli sklep Geldmana Berka na sumę 550 mil.; 6) 18 stycznia rb., będąc na kolacji w restauracji p. Wypiszczyk ukradli Sigelmanowi Szmulowi futro wartości 1 miljard marek; 7) w dn. 20 lutego przy Głównym Rynku Nr. 33 okradli sklep ze skórami Gersona Brockmana na sumę 165 mil.; 8) w dn. 22 lutego rb. przy ulicy Górnośląskiej Nr. 44 okradli krawca Karola Stąbno na sumę 2 miljardy mk.; 9) w dn. 10 marca rb. przy ulicy Babinej Nr. 25 okradli sklep Abraama Wajssa na sumę 2 miljardy marek; 10) w dn. 24 marca rb. przy ul. Wiejskiej Nr. 7 okradli mieszkanie. Mikołajewskiego zabierając mu garderobę i bieliznę.

Większość rzeczy policja odebrała, resztę złoczyńcy sprzedawali w Ostrowie, Poznaniu i Warszawie. Skład skradzionych rzeczy mieścił się w motorowni w domu Brendla. Wszyscy trzej zdobyte w ten sposób pieniądze obracali na hulanki i maskarady.

KRONIKA.

— REKOLEKCJE.

W Kościele OO. Franciszkanów rozpoczną się rekolekcje w poniedziałek tj. 7 bm. o g. 6-ej wieczorem i trwać będą do niedzieli włącznie. Z naukami rekolekcyjnymi przyjedzie O. Rajner Gościński, misjonarz franciszkański, którego tłumnie i z wielkim pożytkiem słuchano w Krakowie, Poznaniu, Warszawie i we wielu innych naszych miastach.

— AWANSE W GARNIZONIE KALISKIM

W 29 p. St. Kan. mianowani major R. Rada ppułk., kap. Wilczyński — majorem, por.: S. Wysocki i C. Mieczkowski — kapitanami; w 25 pap. porucznicy: Nawrocki L., Fiutak W., Gałecki W., Ozdowski I. i Talarczyk F. kapitanami

— „WIECZÓR TRZECH KRÓLI W KALISZU.

W sobotę, dnia 5 kwietnia i w niedzielę, dn. 6 kwietnia rb. Tow. Sportowe „Prosna" wystawia komedję Shakespear'a „Wieczór Trzech Króli". Zespół artystów Koła Dramatycznego z Pleszewa daje gwarancję dobrej i sumiennej wystawy.

Od czwartku w sali Stow. Rzemieślników pracuje artysta malarz T. Tuczyński nad przygotowaniem pięknych nowych dekoracji i efektów świetlnych.

Wielki nakład pracy i gotówki został włożony przez organizatorów dla uprzyjemnienia wieczoru.

„Prosna" ma nadzieję, że społeczeństwo kaliskie, tak zawsze dbające o rozwój fizyczny młodzieży, poprze usiłowania zarządu w celu zdobycia funduszy na zakup przyrządów sportowych.

Wieczór Trzech Króli obchodzony był w Anglji wesołemi ucztami, pełnemi humoru i wyborem jednodniowego króla i jego dworu.

Bohaterowie wśród wesołego szału się rodzą i w brzasku porannych świtów rozpływają. Treść komedji zaczerpnął Shakespear z noweli włocha Bandello, opisał historyczne zdarzenie zajęcia Rzymu w roku 1527.

Komedja napisana bardzo ciekawie i zajmująco, pełna tragicznych i komicznych scen, przykuwa widza do sceny.

Rozpoczyna się śpiewem i śpiewem kończy. Bilety od 5 milj. do 10 milj. — do nabycia w cukierni p. Mayera, a w dzień przedstawienia od 5-ej w kasie.

Kasa sprzedaje bilety na miejsca siedzące po 3 miljony i wejściowe po 1500000 i 2000000.

— BOY—ŻELENSKI.

W dniu 9-m kwietnia rb., o godz. 8 m 15 wieczorem jedyny raz wystąpi dr. Tadeusz Żeleński-Boy i mówić będzie „Jak zostałem literatem" (z ilustracjami.)

Przyjazd tak znakomitego gościa wzbudził w naszym mieście niezwykłe zainteresowanie.

Sprzedażą biletów zajęła się cukiernia W. P. Mayera.

— OPERETKA WARSZAWSKA W KALISZU. Zapowiedziana od kilku dni op. Dorna Guilberta, ujrzy światło wielbicielów kaliskich w dniu 8 bm. O wartości artysttycznej powyższej operetki świadczyć może jej niebywałe powodzenia we wszystkich metropoljach. W Warszawie doczekała się stu z górą przedstawień. Jak twierdzą wtajemniczeni, powodzenie swe poza piękną muzyką (z której wiele melodji są już dzisiaj znane, jako popularne „szlagiery") zawdzięcza ona je u płci pięknej kreacjami tualet ostatniej mody p. Burskiej, a płci „brzydkiej"—brakiem zupełnym w II akcie takowej.

Operetka ta daje możność popisu dwum odrazu premjerom: ujrzymy więc mistrza Redę z Mierzejewskim.

Komizm obnoszą p. Woliński, Kaden Orłowski. Do sukcesu przyczyni się niewątpliwie i orkiestra pod batutą p. Nawrota.

Pozostała ilość biletów do nabycia w cukierni p. Mayera.

— UNIWERSYTET LUDOWY W DALKACH. Kurs letni dla młodzieży żeńskiej rozpoczyna się 4 maja a trwać będzie do końca sierpnia. Po programy i formularze zgłaszać się należy do Dyrekcji Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem lub do Biura Centralnego Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu Plac Wolności 18. Poleca się zgłaszać jaknajrychlej.

— ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO. Za pośrednictwem Polskiego Akcyjnego Banku Komercyjnego, Oddział w Kaliszu, na akcje Banku Polskiego w dalszym ciągu zapisali:

P. Eleonora Skórnikówna 1 akc., Związek Zawodowy Pracowników Bankowych Rz. P. Oddział w Kaliszu 2 akc., Kaliska Parowa Fabryka Ultramaryny Płocki, Wasserman i S-ka 3 akc., Przetwory chemiczne „Merkury"—Waserman i Comber 2 akc., H. Szenfeld 2 akc.

— AKCJONARJUSZE BANKU POLSKIEGO. Zarząd Stowarzyszenia kupców Polskich zwraca się z uprzejmą prośbą do pp. akcjonarjuszy Banku Polskiego, mających prawo głosu tj. posiadających 25 akcji i wyżej o łaskawe przybycie na zebranie, odbyć się mające w poniedziałek dn. 7 kwietnia o godz. 5 pp. w lokalu Domu Handlowego „Polwinkol" ul. Grodzka.

Zebranie niniejsze zwołujemy w celu stwierdzenia, jaką posiadamy ilość głosów; wzajemnego ułatwienia sobie, w razie niemożności wyjazdu, przelania praw do głosowania i uzyskania biletów wstępu na organizacyjne zebranie Banku dla miejscowych akcjonarjuszy. Wolne projekty.

Zarząd.

— ZE STRAŻY OGNIOWEJ.

Ogólne roczne zebranie Kaliskiej Straży ogniowej ochotniczej odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia, o godz. 3 popoł., w gmachu własnym.

— Z RADY MIEJSKIEJ.

Porządek dzienny posiedzenia Rady Miejskiej m. Kalisza w dniu 7 kwietnia 1924 r. w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Kaliszu.

1. Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Magistratu ze stanu strat w mieście, spowodowanych powodzią.
3. Komunikat prezydjum Rady Miejskiej w sprawie wyborów ławników Magistratu.
4. Sprawy podatkowe, mianowicie: podwyżka podatku ładunkowego i zatwierdzenie regulaminu dla Komisji podatkowych.
5. Sprawozdanie Magistratu o zawarciu z p. Billewiczem, jako nabywcą praw T-wa Augsburgskiego, układu pojednawczego w sprawie zgłoszonej przez niego pretensji do Gazowni Miejskiej.
6. Komunikaty komisji oświetleniowej.
7. Komunikaty Magistratu.
8. Wybór delegata Rady Miejskiej na ogólne zebranie Polskiego Banku Komunalnego.
9. Wolne wnioski.

— WYRODNA MATKA.

W dniu 3 kwietnia rb. Bronisława Graczyk, kilkakrotnie karana za kradzież przechodząc ulicą Wodną wrzuciła do Prosny nowonarodzone dziecko płci męskiej. Noworodka wydobył Bronisław Świderski i położył na brzegu, sam zaś pobiegł zawiadomić policję. Graczykówna zauważywszy dziecko na brzegu rzeki, porwała je i wrzuciła do dołu kloacznego przy ul. Nadwodnej Nr. 8. Trupa wydobyto, matkę aresztowano.

— HERBATA usuwa tłuszcz, czyści krew, niedopuszcza do śpiączki, leczy ból głowy i mu zapobiega mówi chińczyk o swym ulubionym napoju. I jaka może być lepsza pochwała. Popularność swą wśród nas zdobyła dzięki jej skutkom leczniczym. W wieku 17 sprowadzona do Europy zyskała sobie nazwę „pomyje", a dziś ma całą rzeszę zwolenników. Pewien lekarz niemiecki dowodził, że aby być zdrowym trzeba wypić 20 — 30 szklanek herbaty dziennie. Najlepszą jednakże jest herbata „Z czajnikiem" dzięki swemu aromatowi i wybornemu smakowi.

— **SZARADA.**

Smutna jest trzecia—wspak druga
Dziejów nam grodu miłego,
Z za węgłów, wszędy wciąż mruga
Widmo mściciela srogiego.
Jak czwarty chytry, dziki wróg
Kwitnące miasto ogniem zmógł.
Do smutnej pierwszej—piątej kronikarza
Dziś już należy „zwycięstwo mocarza".
Lecz czas wreszcie wielki, by cały,
Otworzył podwoje,—wspaniały!

ROS. —

Co mówi Kasia?

— Co tam słychać nowego Kasiu?
— Wszystko doskonale. Ceny już drugi tydzień stoją jak mur, tylko z jajkami jest krewa.
— A co z jajkami, czy staniały.
— Gdzie tam. Tylko dawniej z Ostrowa przyjeżdżali i od nas wszystko kupowali na targu, a teraz na odwrót. Jak się kaliscy przekupnie dowiedzieli, że w Ostrowie jajka sprzedają po miljonie za mendel, jeżdżą do Ostrowa, przywożą do Kalisza i tu żądają po dwa miljony.
— I są tacy, co kupują?
— A jakże. Wykupują podobno żydzi na swoje święta, ale to długo nie potrwa, bo przecież ludzie zmądrzeją i poznają się na tym kawale.
— A co tam słychać w mieście?
Podobno złapali jakąś spółkę, co okradała sklepy, na czele której stał urzędnik. Ale spółkę rozwiązała policja i wszystkich wsadziła do kozy.
— Że też to dzisiaj nawet urzędnicy kradną, dawniej kontentowali się łapówkami.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	9,300,000
Londyn	40,100,000
Belgja	453,000
Paryż	545,000
Szwajcarja	1,630,000
8% pożycz. złota	14,000,000
4% poż. prem.	1,000,000
Bony złote S. II A.	1,400,000
Frank zł. pols. na 5.4	1,800,000
„ „ „ 6.4	1,800,000
Listy Tow. Kr. Ziem.	42,500,000

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Babinej Nr. 3 ogłasza, że w dniu 15 kwietnia 1924 r. od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ul. Marjańskiej pod Nr. 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie: mebli i maszyny do szycia należących do Hersza Kaliskiego i ocenionych na 600.000.000 mk.

Kalisz, dnia 4 kwietnia 1924 r.

Komornik J. MOTYLEWSKI.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Kalisza niniejszym ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1924 r. o godzinie 10-ej przed południem w biurze Magistratu I piętro, pokój Nr. 1 odbędzie się przetarg na jednoroczną dzierżawę ogrodu owocowego t. zw. „pomologicznego", znajdującego się przy ul. Łódzkiej obok b. monopolu.

Tenuta dzierżawna od 40 korcy owsa wagi 100 kg lub równowartość w gotówce in plus.

Reflektanci winni składać swe oferty pisemne zaopatrzone znaczkiem miejskim za 3.800.000 mk. w kopertach zamkniętych w dniu przetargu do godziny 10-ej rano.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy bez względu na zaofiarowaną tenutę.

Warunki dzierżawy mogą być przejrzane w biurze Magistratu (I piętro, pokój Nr. 1) w godzinach biurowych.

Kalisz, dnia 5 kwietnia 1924 r.

651 **MAGISTRAT.**

Duży dom

o 6 pokojach ze stajnią i chlewami oraz 2 morgi roli — pod Skalmierzycami, zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja.

Dwóch samodzielnych

POMOCNIKÓW ŚLUSARSKICH

specjalnie do budowy wag przyjmie zaraz fabryka wag: Fr. Koronka, Gniezno, ul. Rzeźnicka 6. 639

Młody człowiek

z rodziny ziemiańskiej poszukuje początkującej praktyki rolnej. Łaskawe zgłoszenia: Dom. Radliczyce u W.P. Pniewskiego. 634

Zginęła książka wojskowa

wydana przez P. K. U. w Koninie rocz. 1896 oraz wyciąg z ksiąg ludności oraz paszport na imię Leona Kaliskiego. 646

Szofer-monter-ślusarz

poszukuje posady. Wiadomość w Administracji Gazety Kaliskiej. 649

POSZUKUJĘ

Osobę inteligentną

do prowadzenia średniego domu. Wiadomość w Administracji Gazety Kaliskiej. 605

Redaktor K. BRUDWALN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.